

Opracowała: Dorota Czechowska

## Scenariusz przedstawienia z okazji Dnia Edukacji Narodowej

### Jeden dzień z życia szkoły

*W nawiasach kwadratowych podano teksty piosenek, które puszczone są z płyty CD.*

W szkole budowanej dzieją się różne rzeczy..., ludzkie losy przeplatają się: sukcesy i porażki, schody, piętra, klasy i kantorki, plany i marzenia, nowe interakcje, stare na ścianach malunki... Któregoś przepięknego wrześniowego dnia [na zewnątrz mgła, tylko ziab i deszcz], niezmienny dźwięk dzwonka na pierwszą lekcję....

#### **w-f**

Nauczyciel: [skaczcie do góry jak kangury, skaczcie do góry jak kangury]

Uczeń: ja nie mogę, ja nie mogę, ja jestem wrażliwy i utalentowany humanistycznie.

Nauczyciel: [skaczcie do góry jak kangury, skaczcie do góry jak kangury]

Uczeń: ale ja naprawdę nie mogę, mam zwolnienie.

Nauczyciel: pokaż [ha, ha to chyba żart], a reszta [skaczcie do góry jak kangury]

Nauczyciel: Na dzisiejszej lekcji poznacie podstawy [kung-fu fighting]

Uczeń: ha, a pan umie karate?

Nauczyciel: [ciosy karate ćwiczyłem z bratem, ja jestem King Bruce Lee, karate mistrz]

#### **Fizyka**

Uczniowie: profesorze, panie profesorze, proszę nas nie oblewać, proszę nie oblewać całej klasy! I to już we wrześniu! Dlaczego pan nam to robi!?

Nauczyciel: hmm, bo [jestem diabłem, co się zowie i z wiedźmami jestem w zмовie, nieźle bawię się]

Uczeń: a my się staramy i rozbijamy atomy, domowym sposobem rozszczepiamy wodór.

Nauczyciel: no dobrze, jakoś się dogadamy, a teraz zaśpiewajcie moją ulubioną piosenkę.

Uczniowie: [I żywy stąd nie wyjdzie nikt]

Nauczyciel: chwileczkę, chwileczkę, ale gdzie jest Kowalski, widziałem go przed szkołą...

Uczeń: pewnie w ubikacji...

#### **Tymczasem w ubikacji:**

Uczeń: [otwieram wino ze swoją dziewczyną, chciałbym, żeby ten czas nie przeminął]

Uczennica: wiesz co, rzucam cię, teraz będę chodziła z twoim kumplem Jackiem

Uczeń: [ile dałbym, by zapomnieć cię], a zresztą [na co komu dziś wczorajsza miłość]

#### **Język polski**

Nauczycielka: dzisiejszy temat: 'Mickiewicz i jego podróże', zaraz wam wszystko opowiem:

Uczniowie: [opowiadaj, nikt nie opowiada tak jak ty]

Nauczycielka: albo nie, najpierw do odpowiedzi... Kwiatkowski.

Uczeń: [ja nie kocham ciebie, ty nie kochasz mnie]

Nauczycielka: [chociaż raz sobą bądź na tyle, by pokazać, na co cię stać]

Uczeń: no dobra [jestem wieśniakiem, mów mi Elvis, fajnym chłopakiem]

Nauczycielka: dość, Kwiatkowski, co się z tobą dzieje, tak dobrze napisałeś ostatni sprawdzian, a teraz gdzie jest ta wiedza?

Uczeń: [gdzieś głęboko pod moimi i twoimi powiekami, tam gdzie czarów jest miasteczko]

Nauczycielka: oj, bo zaraz wystawię Ci jedynekę!

Uczeń: [kiedy patrzę tak na ciebie, jesteś fajna, ajjj, dla mnie masz stajla]  
Nauczycielka: oj, teraz to przesadziłeś, pójdiesz na dywanik do dyrektora  
Uczeń: [relax, don` t do it]  
Nauczycielka: [one way ticket]  
Uczeń: [relax, don` t do it]  
Nauczyciel: [one way ticket]

### **U dyrektora**

Dyrektor: ym, co zbroiłeś, powinieneś być wdzięczny szkole za edukację i wychowanie?  
Uczeń: [dziękuję szkole za pierwsze kontakty]  
Dyrektor: co...???  
Uczeń: [dziękuję szkole za pierwsze kontakty, za dzikie wakacje i nerwy w ubikacji]  
Dyrektor: drwiny sobie urządzasz, mogę cię skreślić z listy uczniów!  
Uczeń: [zabij mnie, nim ona to zrobi]  
Dyrektor: no nie, no nie, proszę z nim do księdza, może ksiądz coś pomoże!!!

### **U księdza**

Ksiądz: co z tobą dziecko?  
Uczeń: [chciałbym być sobą, chciałbym być sobą wreszcie]  
Ksiądz: ależ nikt, zaiste, nikt wam tego nie zabrania..., posłuchaj dziecko, musicie przestrzegać reguł, czynić dobro...[patrz tylu ludzi pobłądziło gdzieś]  
Uczeń: [nie pokazuj miły, nie pokazuj]  
Ksiądz: [błądzi duch, tam gdzie chce, nie powstrzymam go już nie...]

### **W pokoju nauczycielskim**

[na zewnątrz mgła, tylko ziąb i deszcz]  
*wchodzi nauczyciel, na przykład angielskiego:* [ramaya, u kuku ramaya, ramaya]  
*wchodzi nauczycielka, na przykład niemieckiego:* [tak bardzo, tak chciałabym w przestrzeni lekko stąpać]  
Ksiądz: mogę coś na to poradzić, bo mam [niebo do wynajęcia, niebo z widokiem na raj]  
Nauczycielka: nie mam pieniędzy. Może ksiądz mnie wspomógł finansowo?  
Ksiądz: [nie mogę ci wiele dać]  
Nauczycielka: niewiele, niewiele, ale ile?  
Ksiądz: w zasadzie to [kupiłem sobie dziny, buty, czapkę i pas].

### **Wchodzi dyrektor:**

Dyrektor: drodzy państwo, proszę składać pisemne prośby o pieniądze na dofinansowanie działalności kół zainteresowań.  
Nauczyciele: [najpierw ty, długo, długo nic]  
Dyrektor: [obracam w palcach złoty pieniądz]  
Nauczyciele: [money, money, money]  
Dyrektor: [obracam w palcach złoty pieniądz]  
Nauczyciele: [money, money, money]  
Dyrektor: [obracam w palcach złoty pieniądz], tylko nie za dużo, bo musi jeszcze zostać na termoizolację...  
Materiały termoizolacyjne: [a my tak łatwopalni, tak śmiesznie marni]  
Dyrektor: no zmykaj..., jak ocieplimy, to już nic nam nie robi [na zewnątrz mgła, tylko ziąb i deszcz]